№ 13-14 Włodawa, dn. 15 lipca 1927 r. Rok V

Prenumerata: miesięcznie 80 gr, kwartalnie 2.50 gr, rocznie 10 zł., numer pojed. 40 gr

ZIEMIA WŁODAWSKA

ORGAN SAMORZĄDOWO-SPOŁECZNY.

Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca.

Ceny ogłoszeń za tekstem: cała strona — zł. 60, pół „ — zł. 35, ćwierć „ — zł. 10, drobne ogłoszenie za wyraz — 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1 zł 50 gr.

Adres Redakcji i Administracji: Sejmik Powiatowy we Włodawie.

Od Redakcji.

Z powodu choroby redaktora Redakcja nie mogła wydać „Ziemi Włodawskiej" na 1-go lipca przeto niniejszy № jest podwójny.

OBWIESZCZENIE.

Niniejszem podaje się do wiadomości publicznej, że dnia 23 lipca 1927 r. w sali Sejmiku we Włodawie odbędzie się plenarne

Posiedzenie sprawozdawcze Sejmiku Powiatowego

Początek posiedzenia o godzinie 11-ej

Sekretarz Sejmiku w z. Gliszczyński

Przewodniczący Wydziału W. Adlof

Wybory do samorządów.

Zarządzeniem Wojewody ze względu na ukończenie swej kadencji zostały rozwiązane Rady Miejskie w Parczewie i Ostrowie oraz Rady gmin Włodawa, Sobibór, Hańsk, Turno, Wola Wereszczyńska, Dębowa Kłoda i Uścimów. W gminach Hańsk, Turno, Wola Wereszczyńska i Uścimów prócz wyborów radnych zarządzono wybory wójtów i ich zastępców, gdyż urzędujący wójtowie dawno ukończyli trzyletni okres swego urzędowania.

Jak już nieraz wspominaliśmy wybory do ciał samorządowych mają wielkie znaczenie. Na okres bowiem trzyletni ludność wybiera włodarzy gospodarki gminnej, którzy będą nietylko szafarzami grosza płynącego z podatków, ale kierownikami agend gospodarki gminnej. Od doboru do Rad Miejskich czy gminnych odpowiednich jednostek uzależniony jest w znacznej części rozwój gmin czy miast pod względem gospodarczym, zdrowotnym i kulturalnym. Zdajmy sobie przeto sprawę należycie z tego czy pod tym kątem widzenia wybory do Rad Miejskich i gminnych się odbywały.

O ile chodzi o miasta, to może najbardziej celowo załatwiono sprawę wyborów Rady Miejskiej w Ostrowie. Mieszkańcy Ostrowia doszli do przekonania, że należy unikać walk wyborczych na radnych i wybory załatwili kompromisowo, zgłaszając tylko jedną listę kandydatów do Rady Miejskiej. I zupełnie słusznie, gdyż doprawdy nawet w Ostrowie z trudnością przyszłoby wyszukać więcej kandydatów odpowiednich na radnych.

Gorzej sprawa wyborów przedstawiała się w Parczewie, tam rolę grały ambicje poszczególnych jednostek. Wielu z obywateli miejskich uważało sobie za szczyt honoru tworzenie poszczególnych list idących do wyborów pod częstokroć humorystycznemi nazwami. Cóż bowiem w stosunku do gospodarki miejskiej ma oznaczać np. lista wiernych synów Kościoła. Można być arcy-katolikiem i nawet najwierniejszym synem Kościoła, a zupełnie nie orjentować się w skomplikowanych zagadnieniach gospodarki miejskiej.

Również lista zjednoczenia dzielnicowego ze

względu, iż tych dzielnic w wielkiem mieście Parczewie zbyt wiele niema, chyba nie miała wielkiej racji bytu.

Wogóle w Parczewie mieszkańcy szli do wyborów nie pod hasłami podniesienia gospodarczego miasta lecz pod znakiem krzyża.

Była bowiem lista i chrześcijańsko-mieszczańska i chrześcijańskiego uzdrowienia gospodarki miejskiej. Czy może nie byłoby lepiej i racjonalniej wystawianie takich list jak zwolenników wybrukowania ulic, rychłej budowy elektrowni miejskiej, dokończenia budowy rzeźni lub obrońców lasu miejskiego przed eksplotowaniem go na własne potrzeby przez czołowych kandydatów jednej z list.

Czy wybory odbywane pod patronatem rozmaitych grup mieszkańców, wywieszających hasła chrześcijańskie, przyczyniły się do zwiększenia liczby chrześcjan w Radzie Miejskiej. Bynajmniej w poprzedniej bowiem Radzie zasiadało żydów tylko 8, a obecnie weszło ich do Rady 12.

Nie należy zaś zapominać, że ze strony ludności żydowskiej, były propozycje wystawienia listy kompromisowej gwarantującej żydom w Radzie 10 mandatów.

A jednak do kompromisu nie doszło pono ze względu, iż patroni owych licznych chrześcijańskich list nie mogli się pogodzić.

Małostkowość, wybujałe ambicje, krótkowzroczność i zaciekłość pewnych jednostek szumnie mianujących siebie patrjotami, doprowadziły do uszczuplenia polskiego stanu posiadania w zarządzie miasta.

Wybory do Rad gminnych odbywały się w atmosferze spokojniejszej.

Do niepożądanych ekscesów doszło tylko przy wyborach wójta w gminie Hańsk, gdzie z jednej strony zaciekła agitacja prowadzona przeciwko dotychczasowemu wójtowi przez kilku osobników, załatwiających przy sposobności wyborów prywatne osobiste porachunki, zaś z drugiej niedołężne prowadzenie wyborów przez przewodniczącego komisji wyborczej, doprowadziło do unieważnienia aktu wyborczego.

Również zawarty kompromis w Sobiborze, pomiędzy przedstawicielami ludności prawosławnej i katolickiej przez przybyłą na wybory grupę młodzieży został zerwany, a efekt tego zerwania kompromisu taki, iż do Rady gminnej wybrano ludzi zupełnie nieodpowiednich, przeciwko wyborowi, których zaprotestowała znaczna część ludności obu wyznań. W obu wyżej wymienionych gminach odbędą się ponowne wybory.

Natomiast w pozostałych gminach powiatu wybory odbyły sie spokojnie i ludność starała się wybrać do Rady najodpowiedniejszych jej zdaniem kandydatów.

W gminach w których odbywało się głosowanie na wójtów zainteresowanie ludności wyborami było większe co przejawiało się w liczniejszych zgromadzeniach wyborczych.

Jeżeli chodzi o wybory wójtów, to w gminach Turno i Wola Wereszczyńska wybrano na kandydatów starych wójtów co świadczy, iż powyżsi swojem urzędowaniem zyskali sobie zaufanie ludności.

W gminach Włodawa, Uścimów, Turno, Dębowa Kłoda powołano do Rad niektórych byłych radnych co wykazuje, iż zebrania gminne w tym wypadku powodowały się dobrem gminy, i zdawały sobie dokładnie sprawę z tego, iż dla ciągłości gospodarki pożadanem jest, aby w nowo wybranych Radach zasiadali częściowo i. starsi radni.

O ile chodzi o skład Rad pod względem zawodów radnych, to tenże nie uległ zmianie, gdyż wybrano do Rad gminnych w 5 gminach wiejskich 48 rolników przedstawicieli mniejszej własności zaś 2 przedstawicieli większej własności.

Natomiast znacznie zwiększył się stan posiadania w Radach przedstawicicieli ludności prawosławnej, Podczas gdy w starych Radach gmin Włodawa, Dębowa Kłoda, Turno i Wola Wereszczyńska zasiadało tylko 5 prawosławnych obecnie weszło ich 16.

Zwiększenie ilości radnych prawosławnych jest zupełnie zrozumiałe, gdyż poprzednie wyborz do Rad odbywały się w czasie kiedy ludność prawosławna jeszcze z Rosji nie powróciła.

Jakżeż przedstawia się skład wybranych Rad Miejskich i gminnych pod względem politycznym? Otóż w miastach wybrano że Związku Ludowo Narodowego 7 z Wyzwolenia 5, Piasta 7, żydów ortodoksów 5, sjonistów 9 i z Bundu 2.

Jeżeli chodzi o wybory w 5 gminach wiejskich to z radnych i kandydatów na wójta Polaków wybrano należących do Wyzwolenia 1 Narodowej Demokracji 6, P. S. L. Piast 34 Związku Naprawy Rzeczypospolitej 3 i bezpartyjnych 5. Sumując w wyniku wyborów zwłaszcza do Rad gminnych należy z radością stwierdzić, iż ludność wybierała przeważnie jednostki od których spodziewa się pracy twórczej w Radach dla dobra gminy. Przy wyborze zazwyczaj nie decydowało ani posiadenie majątku ani przekonanie polityczne kandydatów na radnych, lecz zdobycie zaufania ogółu do danej jednostki.

Może zanadto liczono się z tem, aby każda wioska miała swego przedstawiciela w Radzie co nie jest słusznem, gdyż wybory do Rady gminnej należy rozpatrywać li tylko ze stanowiska uzdolnienia kandydatów do prac samorządowych.

Wybrane Rady gminne czeka jeszcze ważne bardzo zadanie przy przeprowadzeniu wyborów delegatów do Sejmiku.

W tym wypadku Rady muszą pamiętać o tem, aby do Sejmiku weszły jednostki najuczciwsze, najbardziej zorjentowane w potrzebach powiatu i najlepiej zdające sobie sprawę z tego, iż z korzyścią dla ludności jest urzędzenie szerokiego samorządu.

Do Sejmiku winni wejść przedewszystkiem uświadomieni samorządowcy, gdyż od uświadomienia należytego członków Sejmiku uzależniony jest rozwój gospodarczy powiatu.

St. Gliszczyński.

Juljusz Słowacki—Król Ducha

1809–1849–1927.

... Żem często dumał nad mogiłą ludzi, żem nieznał prawie rodzinnego domu, żem był, jak pielgrzym, co się w drodze trudzi przy blaskach gromu...

że nie wiem, gdzie się w mogiłę położe — Smutno mi Boże!

Ty będziesz widział moje białe kości w straż nie oddane kolumnowym czołom, alem jest jako człowiek co zazdrości mogił popiołom...

więc że mieć będę niespokojne łoże — Smutno mi Boże!...

... tak skarżył się ongi Wieszcz Król Ducha... a dziś z obczyźnianego cmentarza podjęty wrócił w majestacie uwielbienia narodowego i w purpurze chwały królewskiej Jego wieszczy Proch, by spocząć pod strażą kolumnowych czół wespół z wielkimi tej ziemi królami równy król. Nie wojów potężny wódz, nie bojowisk orężnych pan —On Ducha polskiego Król, od rubieży do rubieży świata, gdzię tylko czuwa polska myśl.

Na Wawelskim grodziszczu zawołał mocarnie spiżową piersią Zygmunt, zawtórowały mu potężnym odzewem inne dzwony od Tatr po Bałtyk i od Odry po Niemen, załopotały im polskie serca płomiennym oddźwięku rytmem.

Bo oto wrócił jeden z Trzech, którzy Polskę ramieniem swego genjuszu wwiedli do Panteonu nieśmiertelnej chwały, którzy jej zapewnili przynależne miejsce w skupionej dookoła ogniska kultury narodów gromadzie, którzy Jej nad czoło sierp przodownicy wśród Słowiańszczyzny niw w kłosnej żniw porze, włożyli.

Bo oto wrócił jeden z trzech, którzy z Jej nazwiska stworzyli pacierz co płacze i piorun co błyska.

Bo oto wrócił On Znicz zarodka okrętu — Ojczyzny skroś burzę—niewolę i skroś ciemnotę —mrok przyświecający i teraz przy każdym wielkim poczynaniu Rzeczypospolitej, przy Jej każdym twardym kroku naprzód w słoneczne Jutro promieniający — by w bezdroża jałowe nie zeszła, by głazy śród swoich dróg dzielnie miażdżyła.

I wyszła przeciw swemu wielkiemu synowi Matka Polska, wzięła w ramiona swe macierzyńskie—onego trumnę-popielnicę i przeniosła skroś swojego brzegu fale, skroś nadwiślańkie równie i wyże pokryte złocistemi łanami i białemi chatami ludu krzątającego się w pszczelim trudzie wśród nich; poniosła skroś miasta ludne a ruchliwe, kuźnice pracy a postępu; poniosła jakoby na urąganie molochowi niewoli, skroś trzy dawne szlaki tyrańśtwa — Ona wolna, przemożna z synem swym pierworodnym na łonie Macierz serdeczna, by Go złożyć w przynależnym majestacie w swem sercu — Wawelu.

I rozkoły sały się dzwony wawelskie i odzewem—odkrzyknęły serdecznym Tatr zapatrzonych w modrą przeszłość turnie, bo oto wrócił Macierzy pierworodny syn...

I pochyliły się przed Nim wszystkie i conajpierwsze głowy, nisko pochylone sztandary, popłynęły modlitewne wieńce serc i dusz...

I owinęły się wokół białoczerwonym zwojem barwy narodowe, bo oto wrócił On Król w swoje królestwo między bliskie duchy, które był pierwej porwał lotów swoich potęgą nad szlaki słońc, na wstęgi mlecznych dróg, nad astralne gwiazd piaśnice. Wrócił On Derwid, który pod zaklęciem swojej harfy naród w czuwaniu dzierżył, iż się oparł uśnieniu i Świtania nie przeoczył.

Oto ten wrócił, który geniuszu nożem rozcinał blade serca, jak orzechy, precz tchórzostwo, prywatę a zgniliznę wyłuskując.

Oto On wrócił mistrz nad mistrze, który do stopu poezji myśli, piękna, czynu jeszcze dodał eteru-ducha i ognia—pędu i odkuł z tego potężną złotostruną harfę mowy polskiej... który ją pokrył przedziwną, nigdy niepowtórzoną i niedoścignioną inkrustacją.

Oto On wrócił, On orzeł boski, potężny, piorunowy, bratający się z gromy, a błyskawice za siostrzyce mający... On wrócił między nas pojęty,... On Król Duch..., On między nami... On tu... tuż... Ważż...

Król-Duch nas widzi, schyl głowę przed Ducha a potem za nim w Nieśmiertelność patrz!...

Roman Ostrowski.

28/VI — 27

Dwie przesyłki „przez grzeczność"

i urzędowa.

Wieśniak polski słynie z nieufności podejrzliwości od dawna a szczególnie u nas na Podlasiu — to też nikt się nie zdziwi skoro przeczyta poniższe odpowiadanko. (Onegdaj miałem odbyć zebranie organizacyjne Koła Młodzieży, w Brussie, ale, aby to nie wypadło nagle, aby młodzież była dostatecznie powiadomiona umyśliłem wysłać list do jednego z gospodarzy Brussa — sympatyka ruchu, a z którym umówiłem się pierwej co do porozumienia się z młodzieżą o zwołaniu organizacyjnego zebrania etc. etc. wszelkich przewidzianych i nieprzewidzianych możliwości. Otóż napisałem ów list, ale nie skierowałem go pocztą, bo wiadomo, że taki list musiałby leżeć w Urzędzie gminnym i czekać niedzieli nimby sołtys oddał go koło kościoła adresatowi — postanowiłem przeto przesłać go „przez grzeczność" jednego z obywateli Brussa, a którego po długich poszukiwaniach odnalazłem wreszcie w kącie włodawskiego rynku.

Podchodzę i proszę, żeby był taki dobry i taki a taki list oddał temu a temu. Odpowiedział: — „Tu jest jeszcze Wołoszuk z Brusa, ale ja tego K. (adresata) znam, on mój dobry i bliski sąsiad to mu z chęcią list oddam, bo podle niego mieszkam".

List oddałem — zgóry dziękując za fatygę obywatela. Byłem szczerze uradowany pomyślnem załatwieniem sprawy i przygotowałem się do owego zapowiedzianego zebrania w Brusie.

Niedziela. Jestem na czas w Brusie — spieszę do adresata. Ten mówi — nijakiego listu nie otrzymał — Mówię niedowierzając — Niemoże być, wszak wysłałem go przez Kuźmę Topolskiego mieszkańca tejże wsi — a może ów oddał sołtysowi?

Sołtys mówi — on dlatego listu nie oddał, że oni się oba sądują, on myślał co to od adwokata list.

—Boże Święty—pomyślałem — gdy przyjdę do wsi jedni mię mają za poborcę podatków, inni za „ometrę parcylacji", za „latającego ludowca" a teraz jeszcze za „hadwokata" — zwijam papierz w tubę i chowam do najgłębszej, najcieśniejszej i najskrytszej kieszeni by się raz pozbyć tego co mi nadaje taki podejrzany wygląd.

Idę do tego przypadkowego posła Kuźmy Topolskiego — ale go niema — poszedł na inne sioło mówi żona — a sąsiedzi twierdzą, że poszedł w zboże, gdy mię zobaczył przez okno.

Osatecznym wynikiem tego niefortunnego poselstwa było to, że zebranie się nie odbyło, bo młodzież o n i e m nie powiadomiona hasała w najlepsze waląc hołubce na weselisku, które buchało wszystkiemi oknami czelustnych izb w zatłoczoną „rozbałmuconym" ludem ulicą.

Zacząłem w liście „pâr bonte" ale muszę jeszcze wspomnieć o liście ściśle urzędowym: bo skierowanym przez Urząd Skarbowy we Włodawie do Urzędu gm. Włodawa na imię A. Matuszyka z Różanki, który to wniósł był ongi podanie do Izby Skarbowej o skreślenie podatku od kowalstwa, bo się nim wcale nie zajmuje i oto w rezultacie przychylna odpowiedź po odbyciu wielomiesięcznego wojażu po kilku a może kilkunastu urzędach, po licznych dochodzeniach, po przedługiem oczekiwaniu swojej kolejki na błękitnem suknie stołów, po wielokrotnem odnotowaniu w dziesiątku pieczętowanych i niepieczętowanych ksiąg, po prześlizgnięciu się przez całą plejadę mniej więcej ważnych rąk, po odbyciu niewiadomo której kwarantanny wypoczynkowej — nadeszła nareszcie nieoczekiwanie odpowiedź pewna i ostateczna dnia 28 czerwca 1927 r. a wysłana przez Urząd Skarbowy we Włodawie dn. 1 lutego 1927 r.

Niebywały rekord światowy pośpiechu — 6-ciokilometrową drogę odbyć w ciągu tylko 147 dni — czy czasem przysłowiowy żółw nie chodził z ową przesyłką odpocząwszy sobie na czas wiosennej rui w bagienku przy szosie.!!

Klinga.

ŻYCIE SAMORZĄDOWE POWIATU

Z Wydziału Powiatowego

Na posiedzeniu swem w dniu 28 czerwca Wydział Powiatowy załatwił następujące sprawy:

Przedsiębiorstwa Sejmikowe

Uchwalił przyjąć do wiadomości pismo P. D. U. W. w przedmiocie przyznania na powiększenie betoniarni 20.000 zł. do podpisania aktu notarjalnego upoważnił p. Przewodniczącego i p. Mroczkowskiego.

Założyć betoniarnię w Wisznicach wnosząc prowizorycznie budynek. Zakupić jedną maszynę do wyrobu dachówki. Wystąpić na Sejmik z wnioskiem powzięcia uchwały budowy drugiej betoniarni zamiast w gminie Hańsk, w gminie Turno.

Uchwalono wybudować drugi piec w cegielni sobiborskiej. Budowę oddać w przedsiębiorstwo na zasadzie przeprowadzonej licytacji o f e r t o w e j.

Szkolnictwo i oświata

Postanowiono r o z p i s a ć wpisy do Szkoły rzemieślniczej według projektu nadesłanego przez Dyrektora Szkoły Kańskiego.

Postanowiono mianować Instruktorem szkoły koszykarskiej z dn. 1/IX. 1927 r. p. Wojciecha Sosnkowskiego.

Komunikacja

Postanowiono ze względu na brak materjału kamiennego przy budowie drogi w Lubiczynie wybudować na przestrzeni 150. mtr. drogę betonową.

Opieka społeczna

Postanowiono komisyjnie zbadać wychowanków i wychowanice obu sierocińców w kierunku ich uzdolnienia celem zadecydowania o przyszłości tychże. Do Komisji powołano pp. Przewodniczącego wydziału, Sakowicza i Inspektora Sam. Gmin. Gliszczyńskiego. Komisja ma przedłożyć wyczerpujące sprawozdanie Wydziałowi'

Uchwalono wychowanka sieroc. Franciszka Ilczuka oddać na naukę do sejmikowej betoniarni.

Sprawy personalne

Postanowiono udzielić Dr. Tokarzewskiemu urlopu wypoczynkowego od 15/VII. do 7/VIII. r. b.

Sprawy różne

Postanowiono delegować na zebranie Spółdzielni Sejmików i miast w Lublinie... Inspektora Samorządu Gliszczyńskiego

Postanowiono odnieść się do Komitetu Org. Tow. Przemysłu ludowego w Lublinie o delegowanie jesienią do powiatu instruktorów tkactwa i kilinkarstwa.

Inspektor Samorządu przedstawia, iż we Włodawie została zawiązana Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa. Ze względu, iż na pomieszczenie wyżej wymienionej instytucji brak lokalu we Włodawie proponuje powziąć uchwałę zezwalającej

na umieszczenie magazynów Spółdzielni w budynkach gospodarczych Sejmiku. Po przeprowadzonej dyskusji Wydział Powiatowy uchwalił zezwolić na pomieszczenie składów mającej powstać Spółdzielni w budynku gospodarczym Sejmiku.

Sprawy gminne

Postanowiono ukarać sołtysa gminy Uścimów za nieuczęszczanie na sesję grzywną w wysokości 20. zł.

Postanowiono zwrócić się do Starostwa z opinją przyjęcia rezygnacji sołtysa Kwacza z Wyryk.

Postanowiono zatwierdzić uchwałę Rady Gminnej w Hańsku z dn. 5/IV. r. b. w przedmiocie podziału zysku Gminnej Kasy Oszczędn. Pożyczk. w ogólnej sumie 675. zł. 21. gr.

Postanowiono zatwierdzić budżet Kasy Gm. Oszcz. Pożyczk. w Hańsku na 1927 r. w łącznej sumie zł. 2.309. 75.

Postanowiono zatwierdzić budżet Kasy Gm. Oszcz. Pożycz. w Dębowej-Kłodzie na 1927 r. w łącznej sumie zł. 1.040.

Postanowiono uchwałę zebr. gmin. z dn. 3/VI. r. b. w przedmiocie przeznaczenia materjału znajdującego się w Kuzawce na budowę domu ludowego zatwierdzić.

Postanowiono udzielić jednemu z wójtów za nieformalne postępowanie przy stwierdzaniu wiarogodności podpisu, upomnienia.

Postanowiono odnieść się do Urzędu Wojew. o przedłużenie terminu wprowadzenia instrukcji rachunkowo-kasowej do 1/IV. 1928 r.

Postanowiono zniesienie sołectwa Nicielin zaopinjować przychylnie.

Postanowiono zatwierdzić uchwałę Rady Miejskiej w Parczewie z dn. 26/V. r. b. w przedmiocie zaciągnięcia pożyczki inwestycyjnej w wysokości 300.000 zł.

Postanowiono zatwierdzić budżet Gminnej Kasy Oszcz. Pożyczk. w Tyśmienicy na r. 1927 w łącznej sumie 1,332. zł. 13. gr.

Postanowiono odnieść się do Urzędu Wojew. w przedmiocie zwolnienia 25-ciu wsi od obowiązku dostarczania stróży nocnej.

Prócz tego załatwiono kilkanaście spraw mniejszej wagi.

Z gmin.

Sprawy drogowe.

Rada Gminna w Dębowej-Kłodzie postanowiła sumę zł. 1000 — pozostałą od naprawy wyznaczonych dróg, obrócić na wybrukowanie drogi od Urzędu Gminy do wsi Dębowa-Kłoda, gdyby to jednak nie było możliwem z jakich bądź przyczyn, suma ta będzie użyta na naprawę drogi od pastwiska Dębowej-Kłody do wsi Stępków. Roboty w miarę możności zostaną wykonane akordowo i przyjęte przez jednego z członków Komisji Drogowej i wójta gminy.

Drogi do naprawy postanowiono podzielić na trzy rejony, a mianowicie:

I. Biała — Uhnin, Dębowa-Kłoda — Parczew i Dębowa-Kłoda — Zmiarki.

Nadzór nad robotami powyższego rejonu postanowiono powierzyć: członkowi Komisji Drogowej Gogławce Marcinowi i sekretarzowi gminy Sobieszczakowi.

II. Makonka, Plebanja — Wola i Stępków. Nadzór powierzono członkowi Komisji Drogowej Sinorowi Antoniemu.

III. Chmielów — Parczew — Korona i Korona — Bednarzówka.

Nadzór nad powyższym rejonem powierzono wójtowi gminy Hładunowi Szymonowi i członkowi Rady Gminnej Bujalskiemu Michałowi.

Sprawy meljoracyjne.

Zebranie wioskowe wsi Kuzawka postanowiło, aby każdy gospodarz, właściciel ziemi wykopał rów dla przepływu wody przy swoim polu w czasie oznaczonym przez sołtysa. O ile, który z gospodarzy nie zastosuje się do powyższego postanowienia, wybrani pełnomocnicy, w osobach Piotra Osiepika i Józefa Romaniuka, mają prawo wynająć robotników na koszt uchylających się od wykonania uchwały, i winnych kierować na drogę sądową, w celu ukarania ich po 5 złotych na rzecz gromady, zwrotu kosztów wynajęcia robotników i opłat sądowych.

Toż Zebranie upoważniło wyżej wymienionych pełnomocników do odebrania ziemi ogólnej od poszczególnych użytkowników. O ile zaś który z użytkowników nie chciałby dobrowolnie oddać ziemi, sprawa zostanie skierowana na drogę sądową. Pełnomocnicy zostali upoważnieni również do rozpatrzenia sprawy dróg, na wspólnych łąkach, znajdujących się za Bugiem w kol. Nejbrów gm. Domaczewo, pominiętych przez tamtejszych mieszkańców i sprawę skierowali do Sądu, celem wywindykowania od nich, na rzecz gromady odszkodowania za wyrządzone szkody.

Sprawy ogólne.

Zgromadzenie wioskowe wsi Dołhobrody postanowiło w przeciągu jednego miesiąca od daty powzięcia uchwały ogrodzić parkanem cmentarze parafjalne we wsi Dołhobrody w ten sposób, że sołtys wsi Dołhobrody po przeprowadzeniu pomiarów cmentarzy, ustali jaką ilość parkanu wypadnie ogrodzić z każdego posiadanego gruntu mieszkańcowi wsi należącej do tejże parafji.

Po ustaleniu i wyznaczeniu przez sołtysa zgromadzenie wykona powyższą pracę.

Do dopilnowania dokładnego i prawidłowego przeprowadzenia robót oraz kierowania temiż robotami wybrano Jana Baja syna Tomasza i Pawła Gejło syna Aleksandra.

— Zgromadzenie wioskowe wsi Krasówka postanowiło zabronić mieszkańcom wsi Krasówka pasienia bydła, koni, świń, owiec i gęsi na polach i łąkach przed całkowitym zbiorem zbóż i

traw, równocześnie zabrania się pasienia na gromadzkich pastwiskach świń i gęsi.

— Zgromadzenie wioskowe wsi Kużawka postanowiło wzbronić mieszkańcom gminy Domaczewo pasania inwentarza domowego na łąkach położonych za Bugiem, a należących do gospodarzy wsi Kuzawka, niestosujących się do powyższej uchwały karać po zł. 10 od każdej przyłapanej sztuki.

Z Rady Szkolnej Powiatowej.

W dniu 17.VI r. b. odbyło się posiedzenie Rady Szkolnej pod przewodnictwem p. St. Gliszczyńskiego na którem rozpatrzono z ważniejszych spraw następujące:

Ponieważ gminy: Uścimów, Dębowa-Kłoda zgłosiły zobowiązania ponoszenia kosztów badania dzieci szkolnych, przeto postanowiono zwrócić się do pp. Lekarzy o przeprowadzenie badania dzieci.

Dr. Łobacz zdał sprawozdanie z dokonanego badania dzieci szkolnych w gminach: Sławatycze, Wyryki i Sobibór.

Rada Szkolna wyraziła Mu gorące podziękowanie za wymienioną pracę, którą podjął bezinteresownie. Sprawozdanie umieszczono w dzisiejszym №-rze.

Ponieważ Dozór Szkolny gminy Romanów nie wypełnia swoich obowiązków zakreślonych ustawą, przeto Rada Szkolna postanowiła zwrócić się do Kuratorjum Okr. Szk. Lubelskiego o rozwiązanie tego Dozoru.

Do czasu decyzji Kuratorjum, Rada Szkolna przyjmuje jego kompetencje, wyznaczając jednocześnie wójta gminy do prowadzenia spraw Dozoru Szkolnego. Na miejsce ustępującego członka Rady Szkolnej p. Stanisława Nowakowskiego, postanowiono zaproponować jako kandydata p. Bronisława Michalskiego przewodniczącego Dozoru Szkoln. gm. Włodawa.

Podanie nauczyciela Czesława Możarowskiego o nadanie posady w pow. Włodawskim postanowiono zaopinjować przychylnie.

Ponieważ jak stwierdził inżynier Sejmikowy, odległość wsi Nietiahi od szkoły w Uhninie wynosi przeszło 3 klm. przeto postanowiono wystąpić z wnioskiem o wydzielenie Hanowa z obw. szkolnego Kodeniec i utworzenie szkoły w Nietiahach z włączeniem do niej Hanowa.

Rozpatrując uchwałę Rady Miejskiej m. Parczewa w przedmiocie budowy szkoły w Koczergach, Rada Szkolna postanowiła zgodzić sie, lecz na budowę 2-giej 7 klasowej szkoły w Parczewie, z tem żeby odległość włączonych miejscowości do obu szkół nie przenosiła 3 klm.

Ponieważ liczba dzieci w roku bieżącym znacznie wzrosła i okazała się potrzeba zwiększenia etatów nauczycielskich, przeto postanowiono zwrócić się do Kuratorjum o przyznanie 13 etatów nauczycielskich, z umotywowaniem przyczyn wystąpienia.

Rekursy ukaranych za niedopełnienie obowiązku szkolnego Rada Szkolna rozpatrzyła następująco:

Rekursy: Miachła Sidoruka ze Stawek, Kalickiej Marjanny z Romanek, Wałeckiej Antoniny z Białki, Joska Cyna z Sosnowicy

uwzględnić

Rekursów: Sielaruka Antoniego z Wyryk, Madziarskiego Kazimierza z Wyryk-Woli, Welika Mateusza z Horodyszcza (ze względu na przedawnienie) Karola Kuczyńskiego z Głębokiego i Władysława Dziatko z os. Bobryk.

nieuwzględnić

Rekursy; Stanisławy Izdebskiej z Białki — zniżyć karę do Zł. 5. Arendta Rudolfa z Załucza — zniżyć do zł. 5, — Władysławy Klepki z Drozdówki — zniżyć karę do Zł. 18 lub 5 dni aresztu karę Zł. 5 — utrzymać w mocy.

Podanie Tylimoniuka Antoniego z Zahajek— nie zgodzić się na zwolnienie Barbary Dohojda od obowiązku Szkolnego.

Podanie Zofji Dejnek z Krzywowierzby — zwolnić syna Jana od obowiązku szkolnego na przeciąg jednego miesiąca.

Podanie Karoliny Panasiukowej — nie zwolnić od obowiązku szkol. córki Adeli.

Rozpatrzywszy podania o subsydja Rada Szkolna postanowiła:

Przyznać Zł. 200. — Dla Koła Młodzieży Wiejskiej w Sławatyczach na zakup instrumentów do orkiestry.

Przyznać Zł. 80 — dla Koła Młodzieży Wiejskiej w Różance, na zakup instrumentów muzycznych. Co do sprawy przywrócenia b. kierownika szkoły w Różance na poprzednie stanowisko, podjętej przez Radę Gminną, Rada Szkolna postanowiła wyjaśnić, iż decyzja w tej sprawie zależna jest od postanowienia kuratorjum.

Co do sprawy kursów wieczorowych, Rada Szkolna postanowiła wyjaśnić, iż szczegółowy program tychże przeprowadzanych w r, 1927/28 należy kierować do P. Inspektora Szkolnego, o przyznanie subsydjum na prowadzenie kursów.

Na uroczystość zakończenia roku Szkolnego w szkołach pów. Włodawskiego. Rada Szkolna wyznaczyła następujących delegatów:

W gminie Dębowa-Kłoda — p. Stanisława Gliszczyńskiego.

W gminie Włodawa — Ks. Dziekana Pabisiewicza i dra Godlewskiego.

W gminie Horodyszcze — p. posła Łobacza.

W gminie Uścimów — p. Witoldową Załuską z Jedlanki, ks. Bienieckiego z par. Ostrów i p. Aleksandrową Samulikową.

W gminie Sławatycze — pp. Andrzeja Błyskosza z Dołhobród i Pawła Pawluka z Pawluk.

W gminie Romanów pp. Grzegorza Winniczuka z Rozwadówki. Rościszewskiego Jana z Romanowa i Senatora Błyskosza.

W gminie Tyśmienica — pp. Wójta gminy Panasiuka i Sekretarza gminy Gmitra.

W gminie Opole — pp. Danilczuka Romana z Zaliszcza i Targońskiego z Antopola.

W gminie Wola-Wereszczyńska — pp. St. Kędzierskiego z Andrzejowa, E. Kędzierskiego z Urszulina i E, Karpińskiego z Andrzejowa.

W gminie Sobibór — pp Niemirycza z Uhruska, Majewskiego z Uhruska i Generała Kiersnowskiego z Sobiboru

W gminie Krzywowierzba — pp. Geli Prawdzica z Juljanowa i Rudko z Zahajek

W gminie Wyryki — pp. Kureca Adama z Żukowa Antoniego Adamiuka z Wyryk i Wł. Kossowskiego z Adampola.

W gminie Hańsk pp. Józefa Borettiego z Kulczyna i Wł. Sobieszczańskiego z Hańska.

W gminie Turno — Ks. Hanisza z Sosnowicy pp. Edw. Libiszowską z Lasek i Z Lipkowską z Wołoskowoli,

W m. Parczewie — p. Magistra Kaczyńskiego.

W m. Ostrowie — p. Burmistrza Samulika.

Ponieważ Dozór Szkolny gm. Opole został rozwiązany rozporządzeniem kuratorjum z dn. 3. 6. r. b. № 1. 10015/27 Rada Szkolna mianowała jako delegata Rady Szkolnej do Dozoru Szkol. gm. Opole p. Adama Smorczewskiego i postanowiła zwrócić się do Rady Gminnej, Zebrania Gminnego i p. Inspektora Szkolnego o wybór delegatów do tegoż Dozoru.

Sprawę zatargu Dozoru Szkolnego gm. Tyśmienica z nauczycielem z Lasek p. Gołębiowskim Rada Szkolna postanowiła przekazać p. Inspektorowi do zbadania.

Sprawozdanie czł. Rady Szkolnej Powiatowej dr. Łobacza

z przeprowadzonego badania dziatwy szkolnej w gminach Wyryki, Sławatycze i Sobibór.

Chcąc przyjść samorządowi szkolnemu z pomocą w zakresie opieki hygjeniczno-lekarskiej nad dziećmi szkolnemi podjąłem się zbadać w 3-ch gminach dzieci w wieku szkolnym. Na 1,468 zbadanych przezemnie dzieci w dwóch wypadkach stwiedziłem dziedziczną gruźlicę otwartą. Przytem rodzice tych dzieci zmarli na suchoty. Wiem zaś dobrze, że gruźlicą nie przenosi się bezpośrednio z matki na płód, jednakowoż już na początku życia niemowlęcego może nastąpić zakażenie gruźlicą. W jednym wypadku stwierdziłem zaburzenia nerwowe, świadczące o wpływie alkoholu na dziecko (ojciec alkoholik) Stan zdrowia rodzeństwa dzieci uczęszczających do szkół na zasadzie wywiadów jakie zdołałem zebrać przy pomocy nauczycielstwa i samych dzieci naogół przedstawia się nieźle. Z chorób przebytych w wieku dziecięcym przeważają: odra, płonica, rzadziej tyfus, malarja, bardzo rzadko błonica a jeszcze mniej ospa. Szczepienie ospy pierwotne dodatnie występują w 96 proc. Wzrost waha się zależnie od wieku dziecka od 106 — 156 cm^3; obwód klatki piersiowej biorąc pod uwagę przeciętną wdechu i wydechu od 50—75 cm.^{2}.

Co się tyczy budowy, to przedstawia się ona w sposób następujący: w 164 przypadkach stwierdziłem budowę mocną, w 222 wątłą, w 982 średnią. Odżywianie przeważnie umiarkowane, b. rzadko dobre, w wielu wypadkach zaś złe, niedostateczne, Specjalnie należy podkreślić, iż dzieci żydowskie o wiele lepiej odżywione są, niż dzieci chrześcijańskie. Skóra u większości dzieci ukrwawiona prawidłowo, bez obrzęków. W 5 przypadkach stwierdziłem świerzb, wobec czego dzieci te musiały być wykluczone na pewien czas ze szkoły. Dość często spotyka się otrębowate łuszczenie skóry, oraz owrzodzenia o różnem pochodzeniu. Około 10 proc. dzieci posiada wszawicę i gnidy.

Kości zazwyczaj przedstawiają się bez zmian. W 8 przypadkach wystąpiła krzywica; w jednem otwarta gruźlica stawu biodrowego, w 4-ch przypadkach skrzywienie kręgosłupa ku tyłowi (lordosis).

Mięśnie przeważnie rozwinięte dostatecznie, dość często słabe, odpowiadające budowie.

Przechodząc do gruczołów chłonnych muszę z pewnym niepokojem powiedzieć, iż u 40 proc. dzieci powiększone są gruczoły podszczękowe, szyjowe i migdały, u 5 proc. zaś powiększone gruczoły nadobojczykowe i pachowe, co świadczy o tem, organizm taki toczy walkę z gruźlicą. Jeżeli dzieci z powiększonymi gruczołami będą należycie odżywiane i znajdować się w odpowiednich warunkach hygienicznych wyjdą z tej walki zwycięsko. W przeciwnym razie padną ofiarą. To stwierdziłem fizykalnie. Należy zaznaczyć, iż duzo ma powiększone gruczoły około oskrzelowe i pozaotrzewnowe, co trudnem jest fizykalnie stwierdzić, gdyż trzeba w takich wypadkach posługiwać się specjalnemi metodami, o które na prowincji bardzo trudno.

Uzębienie naogół dobre. Tu i ówdzie występuje próchnica zębów, oraz brak poszczególnych zębów. Gardziel u większości dzieci poza powiększonymi migdałami nie przedstawia wybitniejszych zmian.

Przechodząc z kolei do oczu, należy zaznaczyć, iż w 25 przypadkach stwierdziłem skrofuliczne zapalenie spojówek; w 40 przypadkach nieżyt spojówek prosty; w 2 wypadkach błoniaste zapalenie spojówek, jak również w 2 przypadkach nieżyt grudkowy podejrzany o jaglicę. W 60 przypadkach stwierdziłem krótkowzroczność, reszta dzieci posiada ostrość wzroku prawidłowo.

Uszy poza wyciekiem i osłabieniem słuchu większych zmian nie przedstawiają.

W zakresie narzadów wewnętrznych jak serce, płuca, narządy jamy brzusznej i t. p. naogół stan prawidłowy. Pięcioro dzieci cierpiało na ostry niezbyt oskrzeli, kilkoro na przewlekły.

System nerwowy poza pewną pobudliwością lub osłabieniem prawidłowy. Sen zazwyczaj u dzieci dobry, bezsenność występuje b. rzadko. Łaknienie i pragnienie zachowane.

Odnośnie czystości dzieci, to wygląd ogólny przemawia za starannem utrzymaniem dzieci, zwłaszcza w szkołach, w których są panie, nauczycielki. Czystość rąk, nóg, głowy przeważnie dostateczna; w poszczególnych zaś wypadkach pozostawia wiele do życzenia. Wygląd ogólny ubrania przeważnie zniszczony.

Biorąc pod uwagę powyższe, trzeba ze smutkiem stwierdzić, iż szkolnictwo powszechne po wsiach jest pozbawione stałej opieki lekarskiej. Stąd zabiegi lecznicze b. często stosowane są wtedy, kiedy choroba przybrała taki obrót, iż widocznym on jest dla otoczenia, często trudny już do leczenia i jak to bywa w gruźlicy i w jaglicy. Wczesne rozpoznanie choroby stanowi nietylko o zdrowiu i ocaleniu jednostki, ale chroni również współtowarzyszy od zarażenia się: niezbędnym warunkiem więc jest ustalenie w

szkołach stałej opieki lekarskiej. Należyty rozwój opieki hygieniczno-lekartkiej nad dziećmi wymaga szeregu ustaw, a przedewszystkiem o zwalczaniu gruźlicy, określającej jasną rolę i obowiązki rządu, oraz samorządów i instytucji społecznych. Następnie ustawy o zwalczaniu jaglicy, gdyż ustawy te nieuregulowane ani zasadniczą ustawą sanitarną z dnia 19. IV. 1919 r. Dz. Ust. R. P. Nr. 83. poz. 137, ani ustawą z dn. 25. VII. 1919 r. w przedmiocie zwalczania chorób zakaźnych oraz innych chorób zakaźnych oraz innych chorób występujących nagminnie (Dz. Ust. R. P. № 66, poz. 402).

Na zakończenie składam gorące podziękowanie Szanownemu Nauczycielstwu za łaskawą pomoc przy badaniu dzieci, jak również za gościnność.

Dr. Stefan Łobacz
poseł na Sejm.

Kronika

Zakończenie roku szkolnego w 7 kl. szkole powszechnej w Włodawie.

Uroczystość zakończenia roku szkolnego przypadła w czasie uroczystości sprowadzenia z Francji prochów naszego wieszcza Juljusza Słowackiego. To też zarząd szkoły postanowił połączyć obydwie uroczystości.

Dnia 26 czerwca o godz. 10 rano rozpoczęto uroczystość otwarcia wystawy prac uczennic i uczni. Wystawa podzielona była na poszczególne działy umieszczone w trzech salach gmachu szkoły.

Nadzwyczaj imponująco przedstawiał się dział robót kobiecych i slöjdowych. Wszelkiego rodzaju hafty, wykwintnie szyta bielizna, ładne kapelusze, malowane makaty, wyszywane płaskim haftem poduszki i cudne bombonierki.

Niczego tu nie pominięto, za co należy się pełne uznanie kierowniczkom tych robót pp. Gałeckiej i Steckiej.

Również dobrze zaopatrzony był dział rysunków, przedstawiający różne wykresy, modele i widoczki z natury. Imponującą była mapa powiatu włodawskiego dużych rozmiarów, narysowana w kolorach, stanowiąca wprost okaz całego działu. Kto ją rysował nie powiemy, ażeby nie wzbudzić zazdrości wśród wykonawców.

Dział robótek slöidowych był również bogato zareprezentowany, szczególnie ładne wyrzynanki laubzegowe ramek, pudełeczek, jak również robótki z gliny i drzewa.

Ubogo się przedstawiał dział przyrodniczy, ale mamy nadzieję, iż na przyszły rok będzie się lepiej przedstawiał. Całość wystawy była gustownie i umiejętnie urządzona. Kierownictwu szkoły a szczególnie organizatorom wystawy, za ich pracę, należy się szczere uznanie.

Obecna wystawa wykazała, że nawet w trudnych warunkach wiele zdziałać można, byleby tylko były szczere chęci i umiłowanie swego zawodu.

Na boisku szkolnem o godz. 4 p. p. przy ślicznej słonecznej pogodzie odbył się obchód z okazji sprowadzenia prochów wieszcza — Słowackiego.

Słowo wstępne o Słowackim wypowiedział kierownik szkoły p. Lindner, poczem nastąpiły popisy uczenic i uczni, złożone z deklamacji i śpiewu chóralnego oraz gra orkiestry strażackiej.

W końcu p. Wycech wygłosił odczyt o Szkole Powszechnej. Mówca na wstępie wyłuszczył trudne warunki pracy w szkole włodawskiej, której gmach duży, lecz zapełniony obecnie tysiącem dzieci, nie zupełnie wystarcza. Przytem niekompletna ilość nauczycieli uniemożliwia wzorowe rozwinięcie nauki.

Pomimo tak trudnych warunków nauczania ukończyło 7 klasę 31 uczni, z których siedmioro celująco.

Omawiając przyszłą reformę szkolnictwa p. Wycech zwrócił uwagę słuchaczy na zbytnią ilość szkół gimnazjalnych, a zamałą zawodowych i powszechnych, co w kraju rolniczym jak nasz wpływa ujemnie na ogólne podniesienie oświaty.

Po odczycie chór szkolny odśpiewał Rotę. Na zakończenie uroczystości dziatwa szkolna uformowawszy się w szeregi na czele z orkiestrą przeszła pochodem ulicami miasta.

Pochód wrócił do gmachu szkolnego, gdzie w obecności członków dozoru szkolnego rozdane zostały świadectwa szkolne. Celującym uczniom rozdano nagrody w postaci książek.

Wypaliły mu oczy.

Dzień 19 czerwca b. r. był dla Kazimierza Puły, mieszkańca wsi Laski gm. Tyśmienica, dniem strasznym, zamieniającym Pułę na dożywotniego kalekę. W dniu tym teściowa Puły, Katarzyna Motwiejuk staruszka 71 lat, wraz z żoną Marjanną w kwiecie wieku 25 lat, postanowiły wywrzeć na Pule okrutną zemstę. Dokonały one tego w ten sposób: mściwe kobiety przygotowały jakiś gryzący płyn, pewnie kwas siarczany, którym oblały Pule twarz, czem spowodowały wypalenie mu oczu. Powodem tak strasznej zbrodni były niezgody małżeńskie. Obie kobiety policja aresztowała a sprawę skierowano do sędziego śledczego.

Nagła śmierć.

Gospodarz Michał Wołczuk z gm. Włodawa pojechał dnia 9 czerwca b. r. rano na łąkę po siano. W drodze jadąc na wozie Wołczuk zasłabł. Niedojechawszy do łąki życie zakończył. Śmierć nastąpiła prawdopodobnie z udaru słonecznego.

Zabił się z rozpaczy po śmierci kochanki.

A było to tak. Piotr Szytko gospodarz ze wsi Stawki gm. Włodawa uprzykrzywszy sobie żonę, zakochał się rok temu w pannie Zofji Telepko z Różanki. Panna nie była mu przeciwna więc wybuchła gwałtowna miłość, lecz pokryjomu. Pannie Zofji jednak takie kochanie nie wy-

starczyło i po pewnym czasie oświadczyła Szytce, że ona chce koniecznie być jego żoną. Cóż kiedy na przeszkodzie stała żona Anastazja z trojgiem dziećmi. Począł więc Szytko obmyślać plan pozbycia się żony. No i wymyślił otrucie. Pewnej niedzieli po świętach Wielkanocnych bieżącego roku Szytko wysłał rodziców do kościoła, a sam z żoną pozostał w domu.

Zaczął się przymilać do żony i częstował ją cukierkami. Gdy żona szła do obory doić krowy, Szytko poszedł z nią i pomagał jej w dojeniu.

W oborze również częstował ją cukierkami, a w przestępie czułości, jeden cukierek włożył żonie sam do ust. Anastazja poczuwszy gorycz w ustach cukierek natychmiast wypluła. Widocznie cukierek był zaprawiony mocną trucizną, gdyż Szytkowa dostała silnego zawrotu głowy i kurczu żołądka. Szytko bojąc się wykrycia swej zbrodni, zaczął wołać na sąsiadów o ratunek.

Sąsiedzi się zbiegli, przepłukali Szytkowej żołądek mlekiem, tak że po paru dniach wyzdrowiała zupełnie. Dowiedziała się o tym niby wypadku panna Telepko, a gdy przekonała się, że Szytkowa żyć będzie a ona przez to straci możność wyjścia za mąż za bogatego gospodarza, postanowiła się otruć, co też w krótkim czasie uczyniła wypiwszy 200 gr. esencji octowej. Śmierć kochanki silne zrobiła na Szytce wrażenie.

Po paru miesiącach oświadczył Szytko w domu, iż już dłużej tak męczyć się nie może i odbierze sobie życie. Usiłował popełnić samobójstwo w dniu 29 czerwca b. r. lecz mu przeszkodzono.

Ponowił więc próbę dnia 3 lipca b. r. W dniu tym poszedł do Różanki z samego rana. Wracając do domu wstąpił do Majewskiego, gdzie wypił 4 butelki piwa, poczem żegnając się powiedział, że odchodzi na zawsze. Gdy wrócił do domu zawołał siostrę Katarzynę i podziękował jej za wszystko dobre co mu uczyniła. Następnie, wziąwszy dubeltówkę wyszedł do sieni, zamykając drzwi na klucz. Tam położył się na łóżko, poczem przystawił lufę do serca i strzelił. Zwabieni strzałem domownicy, znaleźli Szytkę już martwym, gdyż kula przebiła serce co spowodowało natychmiastową śmierć.

Dziecko utopiło się w rowie.

We wsi Nieczachy gm. Krzywowierzba dnia 20 czerwca b. r. półtoraroczne dziecko — Olga Pachulska — wyszło niepostrzeżone z mieszkania na drogę, przy której był rów napełniony wodą. Dziecko bawiąc się wpadło do rowu i utonęło. Po pewnym czasie zaniepokojeni rodzice nieobecnością dziecka zaczęli go szukać i znaleźli już trupa w rowie.

Dochodzenie policyjne ustaliło, iż rzeczywiście śmierć dziecka nastąpiła tylko przez brak dozoru ze strony rodziców.

Kradzież konia.

Mieszkańcowi wsi Zbereże gm. Sobibór Tymoszczukowi Zerezie skradziono konia w nocy z 20 na 21 czerwca b. r. Tymoszczuk trzymał konia na ogrodzonym podwórzu. Kradzieży dokonał Dyczuk Harasin z Sobiboru i ze skradzionym koniem zbiegł. Poszukiwania policji narazie nie wykryły dokąd zbiegł Dyczuk. Skradziona klacz jest dwuletnia, maści szpakowatej, wzrostu wyżej średniego, grzywa i ogon krótko obcięte.

Żydzi chrześcijanami.

Niebywałą nadzwyczajność miała Włodawa w dniu 4 lipca b. r. Oto ni mniej ni więcej tylko przyjechało trzech apostołów i jedna apostołka, żeby nawracać żydków włodawskich na wiarę chrześcijańską.

Apostołowie ci sami byli żydami lecz już nawróconemi. Nawracanie żydków włodawskich rozpoczęli od rozdawania im broszur i książeczek drukowanych w żargonie, w których były różne przykłady z ewangielji. Gdy tylko pierwsze broszurki zostały rozdane, dowiedzieli się o tem rabini włodawscy, którzy z wielkim krzykiem wybiegli na ulicę, grożąc zebranemu tłumowi klątwą za przyjmowanie i czytanie tych herezji.

Podburzony tłum przez rabinów otoczył apostołów ze wszystkich stron drąc im wydawane broszurki.

Wzburzenie tłumu doszło do tego stopnia, że apostołowie byliby pobici, gdyby nie obrona policji. Jednak groźna postawa tłumu zmusiła apostołów ukryć się do kawiarni. Dopiero po godzinie, gdy tłum się rozszedł, odjechali samochodem w stronę Chełma. Jak się okazało z dochodzeń policji, byli to misjonarze Londyńskiego Towarzystwa Szerzenia Chrześcijanizmu wśród Żydów. Towarzystwo to ma swój oddział w Warszawie przy ul. Hortensja. Kierownikiem misji przybyłej do Włodawy był p. Jocz Bazylus rodem z Wilna.

Pierwsze ofiary Bugu.

Były niemi dziewczynki, dwie siostry: Józia 7 lat i Jadzia 12 lat dzieci Adama Kocot z Włodawki. Dnia 6 lipca br. przed południem poszły one same kąpać się w Bugu.

Gdy tylko odeszły dalej poczęły tonąć. Kilku kąpiących się w tym czasie mężczyzn pospieszyło z pomocą tonącym dzieciom. Pomimo nadzwyczajnych wysiłków udało im się uratować tylko starszą Jadzię, Józi nie zdołano odszukać, gdyż prąd wody poniósł ciało bardzo daleko od miejsca wypadku.

Wypadek powyższy niech będzie przestrogą dla rodziców, by bardziej dozorowali swe dzieci i niepuszczali je bez opieki do kąpieli.

Orgje kąpielowe na Bugu.

Z nastaniem lata odbywają się we Włodawie kąpiele w rzece Bugu. Z braku przy brzegu włodawskim jakichkolwiek łazienek lub określonego miejsca t. zw. plaży, kąpiele te odbywają się w różnych miejscach, czyli gdzie kto chce, a przeważnie w pobliżu miasta. Całe masy golasów przeważnie wyrostków żydowskich kąpią się przy posesji młyna p. Zalewskiego czem obrażają moralność publiZzną. Przeprawiająca się promem ludność z Aleksandrowa i Włodawki narażana bywa stale na widok bezwstydnie paradujących po wybrzeżu bez kostjumów golasów. Oprócz tego, odbywanie kąpieli bez ograniczenia miejsca po-

woduje częste wypadki zatonięć. Określenie więc miejsca dla odbywania kąpieli jest rzeczą ze wszechmiar ważną i pilną. Starostwo wspólnie z Magistratem winno się zająć tą sprawą, wydając odpowiednie zarządzenie policji dla określenia miejsca kąpieli. Tym sposobem ukróci się obecną orgję kąpielową na Bugu.

Pożar.

We wsi Bohutyn gm. Turno dnia 3 lipca br. w zagrodzie Teodora Szustra wybuchł pożar skutkiem czego spalił się doszczętnie dom wraz z oborą. Pożar powstał z powodu wadliwego urządzenia komina. Przy gaszeniu pożaru wypadku z ludźmi nie było. Straty wynikłe z pożaru Szuster oblicza na 1000 zł.

Odznaczenie.

Kapituła odznaki Honorowej za obronę mienia polskiego na terenie b. Rosji w składzie: Prezesa Wojnicz — Dybczyńskiego oraz członków Stanisława Dangla, Dr. W. Miklaszewskiego, Latour'a Józefa i ks. A. Około Kulaka na mocy regulaminu, przyjętego przez M. W. R. i O. P. — D. S. z dnia 16/VI-1923 r. Nr. 1223/D. S. i 5/XII 1925 r. Nr. 229/V P. F. 25 przyznała panu Stefanowi Błyskoszowi Emerytowi Polskich Kolei Państwowych, zamieszkałemu w Orchówku odznakę honorową, za wybitną działalność na polu ratownictwa mienia polskiego, zabytków i dzwonów na terytorjum Rosji w latach od 1915 do 1920 r.

Komunikaty.

Okręgowy Zarząd Kół Młodzieży Wiejskiej zawiadamia, iż z powodu niezgłoszenia się odpowiedniej liczby uczestników potrzebnej do otrzymania zniżki kolejowej projektowana wycieczka do Gdańska nie mogła się odbyć. Natomiast we wrześniu odbędzie się wycieczka na Górny Śląsk, do Krakowa i Wieliczki. Pragnący wziąć udział w wycieczce która potrwa dni 6—7 winni się zgłaszać o bliższe informacje do Zarządu Okręgowego we Włodawie.

* * *

VIII Ogólno Polski Zjazd Rzemieślniczy zorganizowany przez Centr. Tow. Rzemieślnicze, odbył się w Warszawie w d. 5 i 6-ym czerwca r. b, przy udziale 400 delegatów chrześcijańskich organizacji rzemieślniczych, reprezentujących 208 miast całej Polski. Podczas Zjazdu omawiano szczegółowo sprawy dotyczące nowego ustawodawstwa przemysłowo-rzemieślniczego, nie zadawalniającego ogółu polskich rzemieślników, sprawy gospodarczej i socjalnej polityki rządu wobec rzemiosła, oraz obecny stan i dalszą organizację tegoż.

Pomiędzy wynikami prac zjazdu zasługuje na uwagę, powołanie do życia Rady Naczelnej Rzemiosła Polskiego, do której wejdą dzielnicowe chrześcijańskie organizacje rzemieślnicze, typu społecznego i gospodarczego. Zadaniem Rady Naczelnej będzie reprezentacja ogółu rzemieślniczego chrześcijańskiego rzemiosła w Polsce, oraz zcentralizowanie jego działalności w zakresie spraw gospodarczych, zawodowych i społeczno-kulturalnych.

Na terenie b. Kongresówki i Ziem Wschodnich, do dalszego naczelnego reprezentowania rzemiosła, Zjazd upoważnił Centr. Tow. Rzemieślnicze w P.P. zrzeszające powyżej 550 organizacji rzemieślniczych i cechów.

Zjazd zaprotestował kategorycznie przeciwko zamiarom pogwałcenia niedziel i świąt.

Obrady zjazdu cechowała niezwykła jednolitość i zrozumienie przełomowej, oraz trudnej chwili dla polskiego rzemiosła.

Cieniom Juljusza Słowackiego

A więc powrócił,—tu do swojej ziemi
Ten, który Polskę kochał całą duszą
Przybył, by spocząć pomiędzy swoimi
Lecz hołdy teraz już go nie poruszą
Wrócił... lecz tylko ziemskie jego szczątki
Wieszcza co tak umiłował swój kraj i Polaków
Kości złożono pomiędzy pamiątki
Gościa z zaświata przyjął stary Kraków

Był na obczyźnie, lecz w swem sercu całem
Żył swoją ziemią, pól oddychał wonią
I nad lazurem mórz jasnych wspaniałym
Słuchał, czy dzwony z Ojczyzny nie dzwonią

Król Duch tęskniący, błędny rycerz ducha
Wrócił do swoich, nasza ziemia siwa
Szeptać Mu będzie do martwego ucha
Że jest już wolna, bez kajdan,—szczęśliwa!
Szeptać Mu będzie, że wszystkie marzenia,
które On w duszy pieścił, bolejący
Tak się spełniły, według objawienia...
Że Naród polski hołd niesie gorący.

I temu, co Ojczyzna była świętym celem
I temu co tak tęsknił ponad morza brzegiem
Zanucą pieśń swobody, lecąc nad Wawelem
Żurawie siwe zwartym sunące szeregiem...

A matka nasza ziemia utuli gołonem
I sztandar z Orłem Białym—wolnym Mu powieje
I cały Naród, co Doń tak przed zgonem
Tęsknił—już spełnił najskrytsze nadzieje...

Śpij spokojnie, nasz Wieszczu, bo Twe wiel-[kie słowa
Spisane w jasnych księgach są dla nas świę-[tością.
Śpij spokojnie! — bo Naród wiary Ci docho-[wa
Duch Twój żyć będzie wiecznie w dalszej po-[tomności

Król-Duch błąka się ciągle po polskim ugorze
I szumi pieśń harfiarzy w Twej „Lilli Wenedzie"
Gra barw tęczą przejasne nasze polskie morze
I kołysze okręty, z sztandarem na przedzie...

Z niw naszych i łąk naszych, różnobarw-
[nej kwieci
Zsypią Ci na Twą trumnę Twych rodaków
dłonie
Pochodnia coś zapalił jaskrawo nam świeci
I kaganiec oświaty w całym kraju płonie...

I żywi z nas polaków nie stracą nadziei
Nieść będą w Polsce wolnej Twój jasny kaganiec
A kiedy trzeba będzie umrzeć po kolei
To zginą, lecz zostanie niezdobyty szaniec.

Celina

Od naszych korespndentów.

Z Zaliszcza

Przy Kole Młod-ieży Wiejskiej w Zaliszczu została zorganizowana Sekcja Teatralna, którą zaopiekowała się p.Amalja Brücknerówna miejscowa nauczycielka Sekcja odegrała pierwsze przedstawienie w dniu 29/V 27r Zostały odegrane dwie jednoaktówki. Jeden z nas musi 'się ożenić i Ciotka na wydaniu" Aktorami w pierwszej byli; Panasiuk, Chilimoniuk, Mirończukówna i Borsukówna, w drugiej Chilimoniuk, Łopatniuk, Mazurykówna i Moniukówna

Na ogół role zostały odegrane bardzo dobrze o czem świadczyły częste oklaski publiczności. Sala teatralna Koła przepełniona była publicznością. nawet dużo osób musiało pozbawić siebie przyjemności być na przedstawieniu, wobec czego Zarząd Koła postanowił odegrać przedstawienie pod tym samym tytułem w następną niedzielę t. j. 5/VI br.. które odbyło się również pomyślnie. Po przedstawieniu chór Koła odśpiewał pod kierownictwem p. Brücknerówny kilka narodowych pieśni, za które również otrzymał huczne oklaski

Wobec tak pomyślnego wyniku z przedstawień, oraz ogólnego zadowolenia publiki Sekcja Teatralna Koła zamierza odegrać te same przedstawienie w sąsiednich wioskach, ażeby wzbudzić tamtejszą ludność do ruchu kulturalno oświatowego

Szczęść Boże w tak zbożnej pracy.

S. T.

Odpowiedzi Redakcji.

P. Antoniewskiemu. Nadesłanej korespondencji, ze względu na umieszczenie sprawozdania w Kronice nie umieścimy.

P. Łubkowskiemu. Za nadesłaną wiadomość dziękujemy. Ze względów państwowych korespondencji umieścić nie możemy. Sprawę skierowaliśmy do odpowiednich władz celem przeprowadzenia dochodzeń.

Sejmik Powiatowy we Włodawie

OGŁASZA

Iż na rok szkolny 1927.28. będą przyjmowani uczniowie na I. rok szkoły koszykarsko-stolarskiej we Włodawie.

Warunki przyjęcia są następujące:

1) ukończony 14. rok życia.

2) ukończona szkoła powszechna, lub w braku tejże egzamin wstępny, zdany przed Komisją Egzaminacyjną w szkole.

Uczniowie przyjęci do szkoły winni:

1) wpłacić wpisowe w wysokości 2 zł, oraz

2) na pomoce naukowe wpłacić jednorazowo 15 zł.

Uczniowie korzystający z internatu, mieszczącego się przy szkole, za całkowite utrzymanie opłacają 30 zł. miesięcznie.

Każdy z uczniów, przyjęty do internatu winien posiadać: jedną parę butów oraz ubranie, jedno odświętne, drugie robocze, prócz tego poduszkę, bieliznę osobistą i pościelową, oraz 2 koce.

Dla synów ubogich rodziców może być udzielona zniżka w internacie.

Uczniowie 2-go i 3-go roku, za roboty wykonane w warsztatach szkoły mogą otrzymywać pewne wynagrodzenie.

UWAGA: Nauka w szkole trwa 3 lata. Po ukończeniu tejże uczniowie otrzymują świadectwo majstra koszykarsko- stolarskiego.

Równocześnie komunikuje się, iż po ukończeniu szkoły uczniowie mogą być przyjęci w charakterze majstrów koszykarsko-stolarskich do warsztatów wikliniarskich we Włodawie.

Podania o przyjęcie do szkoły, względnie do internatu podpisane przez ojca lub opiekuna, należy wnosić w terminie do 15 sierpnia pod adresem Wydziału Powiatowego we Włodawie, dołączając do nich:

Metrykę urodzenia,
Świadectwo szkolne.

Przewodniczący Wydziału:
Adlof.

Sekretarz Sejmiku:
w/z *Gliszczyński*

M. R. R.
Okręgowy Urząd Ziemski
w Lublinie
Dnia 3 czerwca 1927 roku
Nr. 4963 r.

Ogłoszenie

Okręgowy Urząd Ziemski w Lublinie ostrzega osoby, ubiegające się o nabycie gruntu z parcelacji majątków prywatnych, by nie wpłacały zadatków na ręce mieszkańca m. Chełma p. Andrzeja Pawłowskiego i niezawierały z nim umów przyrzeczenia sprzedaży, gdyż p. Pawłowski upoważnienia Urzędu Ziemskiego do zawodowego wykonywania czynności parcelacyjnych nie posiada.

Prezes (—) *H. Janiszowski*

Zawiadomienie.

Okręgowy Urząd Ziemski niniejszem ostrzega osoby zainteresowane że Spółdzielnia Handlowa Rolniczo - Osadnicza „Rolnik - Krajowy" z siedzibą w Lublinie, ul. Kościuszki № 7, której zarząd stanowią: Przemysław Przeradzki, Franciszek Gołębiowski i Czesław Bielski, ogłaszająca się w „Głosie Lubelskim" (№ 122 z dnia 5-V 27 roku) upoważnienia Urzędów Ziemskich do sprzedaży i parcelowania gruntów majątków prywatnych w myśl art. 62 Ustawy z dnia 28.XII 25 roku o wykonaniu reformy rolnej nie posiada (Dz. Ustaw R. P. № 1 rok 1925 poz. 1), a więc Spółka ta nie ma prawa zajmować się pracami związanemi z parcelacją majątków prywatnych oraz zgodnie z art 67 cytowanej ustawy umowy zawarte z wyżej wymienioną „Spółką" na kupno ziemi z parcelacji majątków prywatnych z mocy prawa są nieważne.

Prezes (—) *H. Janiszowski.*

Sejmik Powiatowy we Włodawie

Ogłasza

iż odda w przedsiębiorstwo budowę pieca do wypalania cegły w Sobiborze, o pojemności do 27 tysięcy cegły.

Materjały do budowy pieca zostaną dostarczone w naturze.

Oferty z ceną robocizny należy wnosić do Wydziału Powiatowego we Włodawie do dnia 20 lipca 1927 roku.

Równocześnie Sejmik zawiadamia, iż oddana będzie w przedsiębiorstwo budowa szopy na pomieszczenie betoniarni w Wisznicach

Szopa ma być drewniana

Plan szopy jest do przejrzenia w Biurze Sejmiku.

Ubiegający się o budowę winni wnosić oferty do 1.VIII 1927 r.

Sekretarz Sejmiku: **w. z. St. Gliszczyński.**

Przewodniczący Wydziału: **W. Adlof.**

Redaktor St. Gliszczyński

Odbito w Polskich Zakładach Graficznych w Chełmie.